

Zygmunt Skoczek

Na marginesie nowej kadencji ławników ludowych w sądach powszechnych

Palestra 21/2(230), 71-72

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zawsze trzeba mieć w zanadru kilka mimowolnych dowcipów. (...) Mówca nie opowiada żartów — twierdził Zelwerowicz — które zna cała Warszawa, prawdziwy orator tworzy humor na podorędziu, w taki sposób, żeby każdy był przekonany, że teraz i tylko teraz przyszedł mu ten pomysł do głowy”.

Prawie cała recepta do „mówniczej apteki”. Recepta, która — jak sędzę — prawie się nie zmieniła.

NOTATKI

1.

Na marginesie nowej kadencji ławników ludowych w sądach powszechnych

W okresie do dnia 31.X.1976 r. odbyły się sesje rad narodowych, na których wybrano ogółem ok. 60.000 ławników ludowych. Ich kadencja rozpoczęła się dnia 1.I.1977 r. Od nowego roku zatem za stołami sędziowskimi zasiadają obok sędziów zawodowych ławnicy nowej kadencji, przy czym wielu z nich pełni w tej chwili tę zaszczytną funkcję po raz pierwszy.

Funkcja ławnika ludowego jest nie tylko zaszczytna, ale również — ze względu na swoją rolę i zadania — bardzo odpowiedzialna. Na ten temat była już nieraz mowa, zwłaszcza w związku z wyborami ławników w kolejnych kadencjach. Wobec jednak znaczenia instytucji ławnika dla wymiaru sprawiedliwości sędzę, że będzie rzeczą właściwą wspomnieć o tym również na łamach „Palestry” w związku z rozpoczęciem nowej kadencji ławniczej.

Stosownie do przepisu art. 59 Konstytucji PRL, zawierającego rozszerzoną treść dawnego art. 50 Konstytucji, ławnicy ludowi przy rozstrzyganiu spraw w sądach mają równe prawa z sędziami. Na równi więc z sędziami rozstrzygają sprawy, decydują o winie i karze. Mimo takich uprawnień ławnicy, jak wykazuje praktyka, często nie biorą aktywnego udziału w rozprawach. Są jakby onieśmieleni fachowością i przygotowaniem sędziów zawodowych, prokuratorów i adwokatów. Gubią się w zawiłościach przepisów prawnych, nie mogą się zorientować, co jest istotne w sprawie, a co nie ma znaczenia dla jej rozstrzygnięcia, obawiają się też niekiedy, czy pytania, które chcieliby postawić stronie, świadkom lub biegłemu, nie zostaną uznane za niestosowne czy niewłaściwe. Złe samopoczucie takiego ławnika może jeszcze bardziej pogorszyć uwaga sędziego, że pytanie ławnika nie ma znaczenia, a towarzyszące temu czasami nieco lekceważące machnięcie ręką, oznaczające zwolnienie niefortunnie zapytanego od odpowiedzi, może ostatecznie zniechęcić ławnika do aktywności.

Niektóre pytania zadawane przez ławników rzeczywiście nie mają nieraz znaczenia dla ustalenia faktów lub dla ich oceny pod względem prawnym. Jednakże ławnik, reprezentujący czynnik społeczny i opinię szerokich kręgów społeczeństwa, wnoszący do oceny czynów człowieka społeczny i ludzki punkt widzenia, a często i nowe kryteria ocen, ma prawo zadawania wszelkich pytań, które uważa za celowe,

gdyż bierze na swoje sumienie rozstrzygnięcie sprawy, wydanie wyroku. Trzeba mu zatem umożliwić wyjaśnienie wszystkiego, co go nurtuje, co w jego rozumieniu ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, chociażby, jak to się czasem zdarza, jego pytania miały nieco przedłużyć rozprawę. Dajmy mu możliwość uspokojenia własnego sumienia i podejmowania — w zgodzie z nim — decyzji. Chciejmy pamiętać, że dla ławnika, który nigdy przedtem nie decydował o wolności lub życiu człowieka, wydanie wyroku w sprawie karnej jest często poważnym przeżyciem. Sędziowie zawodowi niech zechcą przypomnieć sobie swój pierwszy wyrok wydany w sprawie karnej, własne rozterki i wątpliwości, własne przeżycia, jakie towarzyszyły wydaniu tego wyroku. Takie właśnie przeżycia z reguły towarzyszą ławnikom biorącym udział w rozprawie i wydaniu wyroku. Uświadomienie sobie tego przez sędziego-przewodniczącego rozprawy ułatwi zrozumienie rozterek ławnika i dopomoże mu w uaktywnieniu jego udziału w wymiarze sprawiedliwości.

W całej tej sprawie pewna rola przypada również adwokatom. Rozumiejąc i doceniając udział ławnika w wymiarze sprawiedliwości, adwokat w każdej sytuacji powinien się odnieść do ławnika ze zrozumieniem, szacunkiem i życzliwością, nie powinien zrobić niczego, co odpowiedzialną i niełatwą pracę ławnika mogłoby utrudnić lub ją ograniczyć.

Pamiętajmy, że ławnicy są pilnymi słuchaczami przemawiających stron. W przeciwieństwie do znużonych nieraz i znudzonych, a niekiedy zniecierpliwionych sędziów ławnicy są naszymi wdzięcznymi słuchaczami. Jakże często z największą uwagą, zainteresowaniem, a niekiedy z podziwem słuchają słów adwokata!

Reprezentując społeczne poczucie sprawiedliwości i formę zespolenia działalności państwa i społeczeństwa, ławnicy są ważnym czynnikiem realizacji idei socjalistycznej praworządności. Nie znamy przebiegu narad, jakie się odbywają nad wydaniem wyroków. Jest to tajemnica sądu. Bez obawy popełnienia błędu można jednak powiedzieć, że niejeden wyrok dzięki wpływowi, a może i uporowi ławników został wydany bardziej prawidłowo z punktu widzenia socjalistycznej praworządności. Bo władztwo ludu jest charakterystyczne m.in. przez to, że człowieka i jego czyny ocenia się nie w sposób formalistyczny, lecz według tego, co powszechnie uważane jest za złe lub dobre, szkodliwe lub pożyteczne, godne potępienia lub pochwały.

Zygmunt Skoczek

2.

Obrona pracy doktorskiej adwokata Andrzeja Zielińskiego

W dniu 16 listopada 1976 r. przed Radą Naukową Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej adwokata Andrzeja Zielińskiego. Adwokat A. Zieliński urodził się 14.XI.1939 r. w Poznaniu. Tam też ukończył w roku 1962 studia prawnicze na Wydziale Prawa UAM. W roku 1966 rozpoczął aplikację adwokacką w Izbie szczecińskiej i ukończył ją w roku 1969. W tym samym roku uzyskał wpis na listę adwokatów w Izbie szczecińskiej i rozpoczął praktykę adwokacką w Zespole Adwokackim Nr 4 w Stargardzie Szczecińskim. Obecnie jest członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 6 w Szczecinie i jednocześnie pełni funkcję wizytatora Izby szczecińskiej.